Nr. 81 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Niedziela 6 Kwietnia 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 " przesyłką pocz. 6,000.000 " Za granicą 10,000.000 "
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. Nekrologi 20 " Nadesłane 25 " Po kronice 30 " Na I-szej stronie 40 " Drobne ogłoszenia 7 " (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe 50% Załączniki według umowy.
Nr. konta P. K. O. 140.956.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczane po urzęd. kursie złotego ogłaszanego codz. w „Monitorze".

Bankructwo sprawiedliwości niemieckiej

Kraków, 5 kwietnia.

Wyrok w osławionym procesie monachijskim zapadł dnia 1 kwietnia i miałby wszelkie cechy żartu primaaprilisowego, gdyby nie chodziło o rzeczy bardzo doniosłe. Proces rozgrywał się na tle wypadków, których widownią było Monachjum w dniach 8 i 9 listopada ubiegłego roku. Planowany był zamach stanu, godzący nietylko w obecny ustrój polityczny Bawarji, ale nawet całej Rzeszy niemieckiej. Jeżeli zamach skończył się nieco groteskowo, to z pewnością przypisać to należy nie tyle rzekomej energji władz, jak raczej całemu szeregowi przypadków i zgoła operetkowemu usposobieniu niektórych uczestników zamachu. Niemniej istniało poważne niebezpieczeństwo dla obecnego ustroju politycznego Rzeszy niemieckiej. Stwierdza to źródło niemieckie, a mianowicie „Neue Freie Presse", pisząc krótko i węzłowato: „Groza wojny domowej, wisząca i tak przez długi czas nad Niemcami, ujawniła się w tych godzinach wyraźniej niż kiedykolwiek. Mogło powstać niezmierzone nieszczęście, gdyby ruchawka nie skończyła się nagle".

Nad tem niebezpieczeństwem sąd monachijski przeszedł do porządku dziennego. Głównego bohatera zamachu, generała Ludendorffa, uwolnił bezwzględnie. Na ten wyrok nie omieszkał generał Ludendorff odpowiedzieć niesmacznym gestem teatralnym, wołając głośno, ażeby go usłyszała cała czereda wielbicieli w sali rozpraw: „Wyrok, uwalniający mnie, uważam za hańbę dla mojego munduru i dla moich orderów". Sławetni słuchacze wznosili głośne okrzyki na cześć generała. Wyroki na innych oskarżonych są w rzeczywistości również uwalniające. I tak pięciu oskarżonym, których skazano na rok i 3 miesiące więzienia, odroczono natychmiast karę do dnia 1 kwietnia 1928 roku, zaś reszcie obwinionych, których skazano na 5 lat więzienia, przyznano odroczenie kary po odsiedzeniu sześciu miesięcy. Do tej grupy należy Hitler.

Sami operetkowi bohaterowie. „Ludendorff — pisze „Berliner Tageblatt" — zawiódł, jako wódz armij, nie umiał bowiem skończyć wojny w porę, postawił, jak gracz, wszystko na jedną kartę i przez to militarne załamanie się w ostatniej godzinie ściągnął na cały naród niemiecki niewypowiedziane cierpienia. Likwidację tej katastrofy pozostawił po przyjacielsku innym, sam zaś pod fałszywem nazwiskiem umknął za granicę. Gdy burza rewolucyjna nieco ucichnęła, powrócił, wziął udział w zamachu na państwo, a gdy ruchawka Kappa skończyła się żałośnie, znowu uciekł pod fałszywem nazwiskiem. Tym razem do Bawarji. Także listopadowy zamach w Monachjum prysnął jak bańka. Hitler oświadczył naówczas, że jeżeli walka przeciw Berlinowi nie powiedzie się, to oni wszyscy nie przeżyją ani jednego dnia. Nazajutrz, gdy spaliło na panewce, Hitlery i Ludendorffy rozmyślili się i nie odebrali sobie życia. Wobec takiego poświęcenia dla ojczyzny sąd zwinął chorągiewkę i winnym nie spadł ani jeden włos z głowy. Ci panowie oświadczyli drwiąco sądowi, że to, co uczynili, są gotowi powtórzyć każdej chwili. Sąd utorował im do tego drogę. Są jeszcze sędziowie w Niemczech".

Motywy do wyroku monachijskiego są dokumentem historycznym. Sąd powiada, że Ludendorff, przyjmując godność wodza armji narodowej, nie wykroczył przeciwko konstytucji. A dalej czytamy w motywach: „Sąd jest przekonany, że oskarżeni przepojeni byli najszlachetniejszym duchem narodowym. Sądzili, że zdradę z roku 1918 trzeba zmazać wyzwalającym czynem. Czy to, co chcieli wykonać, było rzeczywiście czynem wyzwalającym, sąd nie chce orzekać". Sędziowie monachijscy nie zważali na to, że rząd Rzeszy niemieckiej zaraz po zamachu monajchijskim ogłosił do narodu odezwę, w której wystąpił przeciwko „uzbrojonej hordzie, dążącej do rozbicia państwa niemieckiego". Słusznie też „Berliner Tageblatt" nazwał wyrok monachijski **bankructwem sprawiedliwości niemieckiej.**

Prasa niemiecka, z wyjątkiem nacjonalistycznej, zwraca uwagę na ujemne wrażenie, jakie za granicą musi wywołać proces monachijski. Ale i ta nawet prasa nie może pozbyć się ukrytego nacjonalizmu, dowodząc, że Hitlery i Ludendorffy mogą urządzać zamachy na demokrację niemiecką tylko na tle „ucisku francuskiego". Dziwna logika niemiecka. Francja, przegrawszy w r. 1871 wojnę, zapłaciła czemprędzej kontrybucję, ażeby się pozbyć okupacji niemieckiej, zaprowadziła ustrój republikański, uporała się z komuną, a potem ze zdwojoną energją zaczęła pracować. Nie odwoływała się o pomoc do całego świata, wobec Niemców zachowywała pełne godności milczenie i czekała cierpliwie na wymiar sprawiedliwości. Niemcy nie mogą tego pojąć.

Zajścia w Czeladzi dziełem prowokatorów

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Wydział polityczno-prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje, że w strajku górniczym wedle urzędowych wiadomości, dzień onegdajszy minął **zupełnie spokojnie.** Na konferencji w Będzinie między wojewodą a pos. Stańczykiem i reprezentantami centralnego związku robotników, przedstawiciele robotników stwierdzili, że **strajk w Zagłębiu wywołany jest wyłącznie z powodu umowy górnośląskiej.** Wobec tego zakończenie jego uzależnione jest jedynie od przebiegu strajku na Górnym Śląsku. Zdaniem robotników, **zajścia w Czeladzi wywołane zostały przez prowokatorów i strzały, dane do policji, nie pochodzą od zorganizowanych robotników, którzy nie czynią zarzutów policji.** Dziś spodziewany jest przyjazd kilku posłów sejmowych.

Orzeczenie międzynarodowej komisji rzeczoznawców w sprawie odszkodowań

Na terytorjach okupowanych Niemcy otrzymają zupełną władzę w sprawach gospodarczych. — Moratorjum 4-letnie. — Świadczenia rzeczowe i koszta okupacji wyniosą miljard marek złotych. — Opłata roczna z tytułu odszkodowań dwa i pół miljarda marek złotych

Warszawa, 5 kwietnia. Z Berlina donoszą, że komisja rzeczoznawców **ostatecznie zakończyła swe prace.** Oficjalna publikacja nastąpi w przyszłym tygodniu w Londynie. Streszczenie programu, co do którego rzeczoznawcy się porozumieli, jest następujące:

1) **Niemcom zwrócona zostanie kompletna władza na terytorjum okupowanem w sprawach gospodarczych. Granica celna** między terytorjum okupowanem a Niemcami **zostanie zniesiona.** Koleje Zagłębia Ruhry i Nadrenji wracają pod kierownictwo niemieckie. Zarządzenia krępujące przemysł niemiecki zostaną zniesione.

2) **Niemcy otrzymają moratorjum na przeciąg 4 lat.** Przez czas trwania moratorjum mają być dokonywane świadczenia rzeczowe oraz opłacane koszta utrzymania wojsk okupacyjnych. Na pokrycie tych wydatków mogą jednak Niemcy otrzymać zagraniczną pożyczkę międzynarodową, gwarantowaną dochodami kolei państwowej. **Wartość świadczeń rzeczowych i kosztów okupacji winna ogółem wynosić nie więcej jak miljard marek złotych.** W razie wybitnego polepszenia się finansów niemieckich w czasie trwania moratorjum, możliwe by było w ostatnich dwóch latach rozpoczęcie wypłat na rachunek odszkodowania w gotówce.

3) Po upływie moratorjum **Niemcy płacą rocznie 2 i pół miljarda marek złotych, na rachunek odszkodowania.** Jako gwarancje będą uznane cła, monopol cukrowy, alkoholowy i tytoniowy, hipoteka na kolejach państwowych oraz hipoteka na własnościach państwa przemysłowych i rolniczych.

* *

Należy podnieść, że informacje te pochodzą ze źródeł niemieckich, które w kwestji odszkodowań i okupacji prawie zawsze eskontują życzenia niemieckie jako rzeczy zrealizowane.

Mac Donald i Poincaré skłonni do przyjęcia wniosków komisji rzeczoznawców?

Zmiana polityki francuskiej co do Zagłębia Ruhry?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dalsze informacje niemieckie donoszą, że **Mac Donald skłania się do przyjęcia wniosku rzeczoznawców. Taką samą gotowość miał wyrazić Poincare.** Blok narodowy, w którym gotowość Poincarego wywołała znaczną **konsternację, skłonny jest uznać jego stanowisko w tej sprawie** Pisma niemieckie przypuszczają, że wobec tego **blok narodowy przystąpi do wyborów nie pod hasłem bezpośredniej eksploatacji Zagłębia Ruhry,** lecz możliwie najkorzystniejszej wymiany tego Zagłębia na inne, produktywniejsze gwarancje.

Wykup marek polskich

(Korespondencja „N. Reformy").

Warszawa, 4 kwietnia.

(fb). Sprawa wykupu marek polskich była omawiana 2 bm. na Radzie finansowej, **ad hoc** zwołanej przez ministra skarbu — ale ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

Należy rozróżnić trzy grupy marek polskich: pierwszej odpowiadają kredyty gospodarcze i ta wynosi obecnie około 180 tryljonów, druga (około 50 tryljonów) ma pokrycie w walutach i dewizach obcych, trzecia (291 tryljonów) — to dług wiszący skarbu państwa. Pierwsza grupa marek umorzy się sama w najkrótszym przeciągu czasu, ponieważ marki, wpływające przy spłacie kredytów, nie będą więcej wypuszczane. Na umorzenie drugiej można wydać banknoty złotowe, oparte o waluty i dewizy, za te marki kupione. Co do długu wiszącego państwa, wynoszącego 160 miljonów złotych, — to rząd chce umarzać go stopniowo do końca czerwca 1925 r., na co mogą posłużyć aktywa P. K. K. P. (zwłaszcza nieruchomości), które Bank Polski musi objąć i za które musi państwu zapłacić, następnie udział państwa w zysku Banku Polskiego z r. 1924, wreszcie zysk z wybicia bilonu, czyli monety skarbowej, której wartość kruszcowa na całym świecie jest znacznie niższa od nominalnej. Na razie można nawet tak sobie poradzić, że banknoty markowe niżej 10 miljonów będą poprostu przestemplowane na złote jako surogat bilonu i będą dopiero stopniowo zamieniane na monety z niklu i srebra.

Taki jest pomysł p. ministra skarbu, który przytem oświadczył, że **zaraz** będą wykupione **tylko** 10-miljonowe banknoty.

Nie jest ostatecznie zdecydowany **kurs wykupna** co do banknotów, niższych od 10-miljonowych. Tu Rada finansowa zaproponowała zaokrąglenie (kursu wymiennego w taki sposób, by ułatwić ludności przeliczanie marek na złote. Minister skarbu **podjął tę inicjatywę.** Zresztą co do banknotów 10-miljonowych kurs 1,800.000 jest zdecydowany.

Plan ministra skarbu co do wykupna marki naogół należy uważać **za wykonalny i odpowiedni.** Zgodnie z niektórymi członkami Rady **musimy jednak jak najusilniej przestrzec przed zbyt wielką emisją bilonu. Doświadczenie uczy, że nadmiar bilonu zmniejsza wogóle siłę kupczą pieniądza i zwiększa drożyznę.**

Kandydaci na wiceprezesów Rady Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. „Kurjer Polski" donosi, że w kołach, zbliżonych do organizatorów Banku Polskiego, wysuwają nazwiska b. ministra skarbu **Zygmunta Jastrzębskiego** i podsekretarza stanu **Antoniego Wieniawskiego jako kandydatów na stanowiska wiceprezesów Rady Banku Polskiego.** Na stanowisko naczelnego dyrektora wysuwany jest **dr Zdzisław Słuszkeiwicz,** dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, który kieruje oddziałem warszawskim tego banku. **Rada Banku składać się będzie z 12 osób,** a to z 3 przedstawicieli rolnictwa, 3 przemysłu, 3 handlu i 3 przedstawicieli inteligencji. Parlamentarzyści są ustawowo wykluczeni.

Czy ruchomości państwowe będą sprzedane czy nie?

Warszawa, 5 kwietnia. Poseł **Diamand** ogłasza w „Robotniku" oświadczenie następującej treści:

O prochy Słowackiego

(Z powodu uroczystego wieczoru w teatrze im. Słowackiego w 75-tą rocznicę śmierci poety).

> „...kiedyś, matko moja, kiedyś w Westminsterze naszego kraju może mi dadzą kąt jaki! Śmiej się ze mnie, ale ja czuję, że mam w sobie duszę sławy, która ze mną umrzeć nie może".
>
> („Listy do matki". — Genewa, dnia 15 marca 1833 r.).

Siedmdziesiątapiąta rocznica śmierci Juljusza Słowackiego, która właśnie minęła w dniu 3-go kwietnia, w grodzie naszym, stojącym na straży narodowego Panteonu na wawelskiej górze, odezwała się żywszem echem... Z uśpienia obudziło się znowu przez jakiś czas przycichłe wołanie: Wracaj! Wracaj spocząć na własnej, ojczystej ziemi, w należnem Ci miejscu dworzyszcza narodowej, wiekopomnej Chwały. Tym echom-wołaniom, w tych czy innych sercach nagle na nowo zbudzonym, dziś właśnie teatr im. Słowackiego pierwszy daje wyraz. Nie tylko wieczorem uroczystym ku czci Poety, nie tylko przypomnieniem najczystszych tonów Jego ducha, które zabrzmią w recytacji artystów, lecz przedewszystkiem samym celem, publicznie zamanifestowanym: przeznaczeniem dochodu na sprowadzenie zwłok Wieszcza do Ojczyzny.

Za ponowne podjęcie tej myśli, za rzucenie ponowne pierwszej inicjatywy należy się dyrekcji teatru nie tylko pełne uznanie, lecz także rzetelne poparcie. Wiadomo, że z inicjatywą powyższą zamierza złączyć swą akcję „Związek literacki" w Krakowie. Zapewne stanie za nią i wiele, wiele innych serc gorących. A przedewszystkiem stanie za nią Młodzież, która wychowana już w odmiennych czasach, w budowie nowego Jutra, potrafi dobrze pogodzić jako czynniki wzajemnie twórcze, kult Mickiewicza z kultem Słowackiego, co dla wielu z pokolenia starszego najniepotrzebniej może stanowić jeszcze kość niezgordy.

Tylko tej budzącej się akcji niech nie rzucają po staremu kłód pod nogi zawodowi oponenci, tradycyjni sceptycy. Nie idzie bowiem tutaj o to, by sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju zaraz, w tym jeszcze czy następnym roku, miało nastąpić. Może to stać się nawet za lat dziesięć, może później, może jednak znacznie prędzej. Zależy to wszakże od naszej woli i naszej organizacji! Każda rzecz — jak nauczał Słowacki — jeśli ma być dokonana, musi być pierwej w duchu wyobrażona, musi być ożywiona aktem naszej woli, dodajmy, musi być oparta o mocną i sprawną organizację.

Jeśli poprzednia w tym kierunku akcja doznała rozbicia o twarde zapory, wyrosłe z ducha niewoli, to tem bardziej, wolni, winniśmy na nowo podjąć zwichniętą akcję i oprzeć ją na tak mocnych podstawach nowej oganizacji, by tym razem nie uległa zachwianiu, i w odpowiedniej chwili została pomyślnym uwieńczona skutkiem. Paraliżowanie zamiaru podjęcia nowej akcji przez wysuwanie daleko idących zastrzeżeń jest jej ubijaniem nie tylko na dzisiaj, ale i na jutro, które (gdyby nam się nie udało) już od nas dzisiejszych winnoby przejąć decyzję i organizację. Zresztą po co tu tak przedwczesne wątpliwości, gdy przeciwnie wszystko zależy od zdecydowanej woli tych, co zwiążą się wspólną myślą i wspólną decyzją. Nawet czas dokonania zamysłu od stopnia napięcia tej woli zależy. Wszak pamiętajmy, jak to niedawno — nagle zrodzona myśl sprowadzenia do Krakowa zwłok Rokitniańczyków początkowo szaleństwem się wydawała, a jednak w ciągu kilku miesięcy(!) stała się rzeczywistością. Zapewne. Większe w tym wypadku będą trudności — ale też większą zapewne będzie pomoc ze strony nie jednego tylko miasta, lecz narodu całego.

Tak więc, na dzisiaj to czy na jutro — rozstrzygnie o tem rozbudzona wola wstającej do nowego życia Polski — już samo rzucenie ponowne hasła, które dzisiaj rozebrzmi ze sceny teatru, uważać należy za objaw dodatni i pożyteczny.

Dodatni i z tego względu, że już samo podjęcie tak podniosłej akcji byłoby hasłem o znaczeniu wybitnie rodzicielskiem. Jakiekolwiek bowiem byłyby „pomyczne" oddźwięki tej akcji (jeśliby takie wogóle powstały?) stracą rychło swą siłę wobec potężnego, odrodzeńczego tchnienia, jakie musiałoby spłynąć z tak czystego, anhellicznego światła, rozpalonego nad Polską przypomnieniem sprawy Juljusza Słowackiego, wielkiego „rycerza nadpowietrznej walki o narodowość naszą", o czystość duszy naszej i jej ton podniosły.

Jeśli istotnie Polska dzisiejsza jeszcze nie jest w całej pełni (jak marzył poeta) „jasna i spokojna", jeśli na horyzoncie naszego życia tak ciężkie jeszcze wichrzą się chmury, to sądzę, że ów marzony Renesans Złoty, ów nawrót do twórczej i spokojnej epoki, może się dokonać jedynie przez opanowanie negatywnych wartości dnia dzisiejszego, przez wydobycie na pierwszy plan życia innych, czystszych tonów. Jednym z nich niewątpliwie będzie właśnie wołanie o prochy Słowackiego, które jeśliby miały być „ambasadą" naszego ducha zagranicą, musiałyby tam być otoczone większą opieką i większym, szeroko manifestowanym szacunkiem całego świata kulturalnego, niźli to jest obecnie, a które, wrócone „na Ojczyzny łono", stałyby się widomym symbolem nawrotu do głębszych wartości narodowego ducha, byłyby dowodnym znakiem, że jednak nad małodusznością Ślazów (tych „mniejszych mrówek ludzkości, pełnych kłamstwa, wybiegów, tchórzostwa") zwyciężać zaczynają tchnienia anhellicznej sfery, przenikającej nurtem głębokim twórczość i życie Słowackiego.

Wymowa symbolów, symbolów-zawołań, nie może być obojętną w naszem, tak zamąconem życiu dzisiejszem, któremu właśnie potrzeba strumieni oczyszczających, bodźców, odwracających uwagę od błędnej szarości dnia bieżącego. Nie może być również obojętną rzeczą, że symbol ten w całej pełni stanie się tylko wtedy życiem i siłą, jeśli związany zostanie z najwyższym wyrazem narodowych świętości, jakiem jest tylko Wawel, najgodniejsze mauzoleum duchów wielkich, jedynie w swem znaczeniu mogący odpowiadać pojęciu, jakie miał Słowacki, gdy marzył wyraźnie o jakimś kącie „w Westminsterze naszego kraju", a nie o jakiemś mauzoleum w Tatrach czy gdzieindziej. A wszakże i wola Poety, jego własne życzenie, nie może chyba nie mieć dla nas znaczenia, w chwili, gdy idąc za wezwaniem poety „rozwiśniane oczy" zwracamy ku samotnym, opuszczonym grobom na obcej ziemi, pomni „na pacierz, co płacze i piorun, co błyska", z ducha budzicielskiej, apokaliptycznej poezji Juljusza Słowackiego, może jutro z większą jeszcze siłą, niż dzisiaj i wczoraj prowadzącego naród ku wielkim, „finalnym celom" doskonalenia się Ludzkości.

Bol. P.

Na jednem z posiedzeń Rady skarbowej zapytany przez pos. Diamanda premjer Grabski oświadczył, że wobec pomyślnego stanu dochodów państwowych i wobec uzyskania pożyczki zagranicznej **rząd na czas trwania tego stanu zaniecha sprzedaży nieruchomości państwowych i likwidacj udziałów państwa w przedsiębiorstwach.** Nie tyczyć się to jednak będzie drzewostanów w lasach państwowych. Ogłoszenie p. ministra Grabskiego w tej sprawie ogłoszono, tymczasem jednak w sferach rządowych rozszerzana jest wiadomość, że **premjer Grabski takiego oświadczenia nie składał. — Wobec tego poseł Diamand stwierdza, że premjer Grabski oświadczenie takie złożył.**

Z Sejmu

Warszawa, 4 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się odesłaniem do komisji w pierwszem czytaniu ustawy o upoważnienie ministra pracy do załatwiania sporów między pracodawcami i pracownikami rolnymi; nowelę o Związkach zawodowych, wreszcie ustawy o odpoczynku niedzielnym.

W drugiem czytaniu referował ks. pos. **Styczyński** (ZLN.) ustawę o społecznem

POŚREDNICTWIE PRACY.

Referent zaznaczył, że ustawa nadaje organizacjom i instytucjom społecznym prawo pośrednictwa pracy. Organizacje te mają otworzyć odpowiednie biura z odpowiedzialnemi wobec władz kierownikami. Pobierać będą też minimalne opłaty, wynoszące zaledwie 5 proc. zarobku pierwszego miesiąca i to ściągane od pracodawców. Ingerencja państwa będzie się przejawiać tylko drogą kontroli za pomocą sprawozdań.

Ustawę bez dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto również bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu po krótkim referacie pos. Michalskiego (Ch. N.) ustawę

O OPŁATACH OD KART DO GRY,

na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby uzależnił uiszczanie tych opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża od odpowiednio podniesionej i waloryzowanej wkładki członkowskiej, tudzież, aby w zarządzie zasiadał też delegat ministerstwa skarbu.

Z kolei wybrano do państwowej

RADY EMIGRACYJNEJ

na miejsce posła Chacińskiego, który zrezygnował, pos. Kwiatkowskiego (Ch. D.), zaś do komisji skarbu narodowego na miejsce posła Majewskiego **posła Łaszewskiego (Z. L. N.).**

USTAWA POCZTOWA.

Przystąpiono do sprawozdania komisji komunikacyjnej o projekcie ustawy **o poczcie, telegrafie i telefonie.** W imieniu komisji referował pos. **Bartel,** przyczem zaznaczył na wstępie, że dotychczasowa ustawa okazała się niedostateczną, gdyż **nie uwzględniała radjotelegrafji i radjotelefonji.** Luki te wypełnia nowa ustawa, która zalicza te dziedziny do wyłączności państwowej, daje jednak ministrowi przemysłu i handlu prawo udzielania koncesyj.

W dyskusji pos. **Putek** zauważył, że system pobierania opłat od instytucyj na rzecz instytucji rządowej, jest istotnie przekładaniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Mowca zgłasza poprawkę, aby w artykule, który traktuje o tych sprawach, zwolnić od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszelkie **służbowe przesyłki,** zaś organów samorządowych, jeżeli są nadawane w wykonywaniu zleceń władz rządowych.

Zabrał głos minister przemysłu i handlu **Kiedroń,** który oświadczył się przeciw tej poprawce, podkreślając, że dążymy do tego, aby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe były samowystarczalne i opłacały się.

Ze zgłoszonych poprawek przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, w myśl której upoważnia się poczty do oddawania przesyłek pocztowych niedoręczalnych albo uszkodzonych. Nie rozciąga się tego upoważnienia na przesyłki listowe. Przyjęto również poprawkę pos. Putka w sprawie zwolnienia od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Przyjęto również poprawkę p. Dunina, aby wysokość należytości, jakie mają być płacone przez P. K. O. zarządowi poczt, określała Rada ministrów. — Również przyjęto kilka poprawek stylistycznych **oraz całą ustawę w drugiem czytaniu.**

Ustawę **o władzach górniczych** załatwiono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Uchwalono z kolei rezolucję w sprawie pomocy państwowej dla powiatów: gorlickiego, grybowskiego, brzeskiego i dwóch gmin pow. limanowskeigo, dotkniętych 15 i 16 lipca 1923 **klęską gradobicia.**

O GWAŁTY POLICYJNE.

Przystąpiono do wniosku nagłego P. P. S. w sprawie **gwałtów policyjnych,** popełnianych na aresztowanych osobach. W dyskusji minister **Huebner** oświadczył, że przed kilku dniami wydano rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia **bicia przez policję,** winnego niezwłocznie **wydalić ze służbę** i sprawę oddać do prokuratorji. Minister przypuszcza, że to rozporządzenie uwolni go na przyszłość od podobnych interpelacyj. Nagłość odrzucono 113 głosami przeciw 112, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

ARESZTOWANIA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Pos. Skowronek (Ch. D.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **aresztowania Polaków, zamieszkałych na Śląsku opolskim** przez władze pruskie. Mowca wskazuje, że masowe aresztowania Polaków przez władze pruskie mają na celu steroryzowanie ludności polskiej wobec zbliżających się wyborów do parlamentu, zabronić posyłania jej dzieci do szkół mniejszości narodowych na Śląsku i wreszcie wpłynąć na pertraktacje w Genewie przez wywołanie rozruchów na terytorjum Śląska, co musiałoby skłonić Ligę Narodów do zajęcia się tą sprawą. **Nagłość przyjęto prawie jednogłośnie,** wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie w poniedziałek 7 bm. Na porządku dziennym m. in. ustawa o odbudowie oraz sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum za kwartał II.

Awanse oficerskie

Wczoraj ukazał się Nr 32 „Dziennika Personalnego“, specjalnie poświęconego awansom oficerskim i zawierającego 1627 nazwisk oficerów awansowanych.

Generałem broni został tylko jeden generał dyw. **Żeligowski** Lucjan, inspektor 2 armji.

Generałami dywizji dziesięciu generałów brygady: **Hubiszta Jan,** dowódca O. K. Toruń, **Malczewski** Juljusz, dowódca O. K. Lwów, **Berbecki Leon,** dowódca O. K. Grodno, **Kaczyński** Antoni, zastępca gen. inspektora artylerji, **Pogorzelski** Eugenjusz zastępca dowódcy O. K. Łódź, **Konarzewski** Daniel dowódca O. K. Warszawa, **Fara** Wacław, dowódca dywizji, **Jung** Władysław, dowódca dywizji i **Dzierżanowski** Kazimierz, dowódca 28 dywizji warszawskiej.

Nadto około 100 podpułkowników zostało pułkownikami, przeszło 200 majorów podpułkownikami, kilkuset kapitanów majorami i około 1000 poruczników na kapitanów względnie rotmistrzów.

* * *

P. Stefan Rotarski, pułk. sztabu gen. i szef oddziału V oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że pierwsze prace przy awansach dały ogromną sumę doświadczeń, których dotychczas brakowało zupełnie. Tem właśnie tłumaczy się to, że **opracowanie obecnych awansów kosztowało bardzo wiele trudu** wszystkich, którym przy tem przyszło pracować. Doświadczenia powyższe będą wyzyskane przy awansach następnych. Będą miały wpływ na zamierzoną już oddawna **rewizję przepisów o kwalifikowaniu oficerów** w kierunku ich uproszczenia i wprowadzenia większej jasności i przejrzystości. Dalej można będzie wprowadzić ściślej, niż obecnie, **określony system w wykonywaniu prac awansowych,** ponieważ dotychczas nie było w naszej armji ani tradycji, ani praktyki w tym kierunku.

Przy awansach przyświecał obecnie system **francuski** wobec tego, że przyjęty jest on w całej armji w dziedzinie zarówno organizacji, jak wychowania i wyszkolenia korpusu oficerskiego.

Po wyroku na Wieczorkiewicza i Bagińskiego

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, wojskowy sąd okręgowy w Warszawie, po powtórnem rozpatrzeniu sprawy Wieczorkiewicza i Bagińskiego wydał wyrok. Obaj oskarżeni zostali uwolnieni od zarzutu zbrodni zamachu na uniwersytet warszawski, natomiast sąd **uznał za udowodnione zarzuty co do utworzenia zrzeszenia zbrodniczego, które przygotowywało materjały wybuchowe i popełnienia zamachów bombowych** na objekty kolejowe oraz na P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku. Wobec tego sąd skazał obydwóch oskarżonych **na wydalenie z armji i karę śmierci przez rozstrzelanie, przyczem Wieczorkiewicz ma być rozstrzelany pierwszy.**

* * *

W dniu wczorajszym na początku obrad obrońca major Zieliński poprosił o głos i oświadczył, że w wczorajszem wydaniu „Dwugroszówki“ ukazała się ordynarna napaść na niego z powodu jego przemówienia. Wobec tej napaści obrońca prosi o **wytoczenie śledztwa sądowego,** a jednocześnie zapowiada skargę przeciwko sprawozdawcy „Dwugroszówki“ Junoszy Gzowskiemu.

W rezultacie prosi obrońca o dołączenie do sprawy dokładnego stenogramu jego wczorajszego przemówienia.

Sąd przychylił się całkowicie do prośby obrońcy.

„OSTATNIE SŁOWO“ SKAZAŃCÓW.

Przed wyrokiem, po przemówieniu obrońców, sąd udzielił głosu podsądnym. Oskarżony **por. Bagiński** w „ostatniem słowie“ oświadczył, iż **do żadnej winy nie poczuwa się,** a powołując się na swoją nienaganną przeszłość i działalność w duchu szczerze patrjotycznym, — prosi sąd o wyrok sprawiedliwy.

Drugi oskarżoy, **ppor. Wieczorkiewicz, zrzekł się „ostatniego słowa“.**

Zrzeczenie się emerytury literackiej

Zasłużony literat i publicysta Kazimierz Bartoszewicz wystosował następujące pismo do krakowskiej Rady miejskiej:

Świetna Rado! Ś. p. Ludomir Prószyński oddał pod opiekę gminy m. Krakowa fundusz, z którego odsetki przeznaczył na dwie dożywotnie renty dla zasłużonych literatów polskich. Komitet zarządzający tą fundacją jednomyślną uchwałą z d. 28-go września 1916 r., powziętą na wniosek Akademji Umiejętności, jedną z tych rent, wynoszącą rocznie 1896 koron, przyznał podpisanemu.

Oczywiście szczerze byłem wdzięczny Komitetowi nietylko za samą rentę, stanowiącą bądź co bądź poważny zasiłek w szczupłym budżecie polskiego literata, ale i za zaszczytne uznanie skromnej mojej działalności na polu literatury ojczystej.

W r. 1921 wskutek przeliczenia koron na marki renta wynosiła już tylko 1327 marek, płatnych po 332 mk. w ratach kwartalnych. Mimo to i mimo nieustannego spadania marki jeszcze z początkiem owego roku kwota ta stanowiła jeszcze pożądany zasiłek dla „chudego literata“, a nawet i w końcu tego roku zabezpieczała mu jedną bułkę codziennie.

Dalszy gwałtowny spadek marki z każdym dniem obniżał wartość tej „emerytury“, aż wreszcie całoroczna renta zrównała się z wartością jednej zapałki. W r. 1923 już jej nie odbierałem, stała się bowiem ciężarem, zwłaszcza, iż formalności towarzyszące jej odbieraniu narażały na dotkliwe straty materjalne. Trzeba było z kwitem ostemplowanym chodzić do urzędu parafjalnego, do biura naczelnika sekcji VI magistratu, następnie do buchaltera funduszów zapisowych, który przeprowadzał wypłatę w księgach i dawał przekaz do kasy. Traciło się na tem conajmniej godzinę czasu, a nieraz dwie i trzy, jeżeli nie zastało się którego z urzędników i jeżeli był ścisk przy kasie.

Ponieważ zaś w ciągu jednej choćby godziny, nawet literat może zarobić tysiąc razy więcej, niż wynosi renta całoroczna, przeto nie stać mnie i dalej na korzystanie z fundacji ś. p. Prószyńskiego. O czem czuję się w obowiązku zawiadomić Świetną Radę, aby mogła rozporządzić moją rentą w sposób, jaki uzna za właściwy.

Kazimierz Bartoszewicz.

J. SŁOWACKI.

Wspomnij Ty o nas, o wspomnij!..

...O! Polsko! Polsko! Święta, Bogobojna!
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
Obrócisz twoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy,
Gdzie urny prochów, pod wierzby wiosenne,
Skryły się dumać, jak łabędzie senne...
Polsko Ty moja! gdy już nieprzytomni
Będziemy... wspomnij ty o nas! o wspomnij!
Wszak myśmy zrobili z twego nazwiska
Pacierz, co płacze i piorun, co błyska,
A dosyć, że tam się zastanowisz chwilę,
Jaka tam cisza na naszej mogile,
Jak się wydaje przez Boga przeklęta,
A nie zapomnisz ty o nas, o Święta!

(Z „Poematu Piasta Dantyszka herbu Leliwa o Piekle“).

KRONIKA

Kraków, 5 kwietnia.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 6 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12-ej orkiestra 6 p. a. p. pod kier. kapelm. dyr. Słobodziana wykona utwory relig. Thome, Bacha, Schumana i Słobodziana. Solo p. Michalski.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 7 kwietnia o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Dr Józef Gołąbek: „Pan Tadeusz w przekładach słowiańskich“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

22.700 AKCYJ BANKU POLSKIEGO SUBSKRYBOWAŁ KRAKOW. Według ostatecznych obliczeń oddziału krakowskiego P. K. K. P., ilość subskrybowanych w Krakowie akcyj Banku Polskiego wynosi 22.700 sztuk. Na cyfrę tę składają się zapisy prywatnych osób, oraz instytucyj finansowych i przemysłowych. Największy ruch subskrybentów zaznaczył się w ostatnich trzech dniach.

(w) PROJEKT BUDŻETU GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1924. Prezydent Federowicz rozesłał do członków Rady miejskiej projekt budżetu na rok 1924. Projekt opracowany jest we frankach złotych na podstawie przeliczenia waloryzacyjnego marek polskich z dnia 25 marca br. w stosunku 1,800.000 mk. za 1 frank. Do projektu dołączone są krytyczne uwagi na przedłożony budżet oraz wnioski w sprawie pokrycia powstającego niedoboru, który wyniesie za 1924 rok 1,402.328 franków złotych, co daje w markach polskich sumę 2,524.189.821.000 mk.

Projekt budżetu przedstawiony zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, poczem odesłany zostanie do komisji budżetowej, która w ściśle oznaczonym terminie przedłoży Radzie miejskiej konkretne wnioski co do projektu budżetu.

Na pokrycie niedoboru projektuje magistrat następujące środki:

1) podwyższenie stopy procentowej podatku od lokali;

2) podwyższenie stopy podatku od towarów;

3) podwyższenie stałych opłat za użycie rzeźni miejskiej i chłodni, oraz stałych opłat na targowicy.

Pozatem zdążają wnoiski magistratu do tego, aby wszystkie miejskie zakłady przemysłowe dawały w złotych polskich conajmniej taki dochód, jakie dawały przedsiębiorstwa te przed wojną w koronach. Nadto przebija się w przedłożeniu budżetowem tendencja, aby miasto, które ograniczało się dotąd tylko do pokrywania bardzo wysokich kosztów administracji, przeszło na realną drogę w gospodarce miejskiej, wyrażającą się w koniecznych inwestycjach, bez których ludność miasta obejść się nie może.

KONTROLA M. ZAKŁADOW APROWIZACYJNYCH. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji kontrolnej dla zbadania ksiąg miejskich zakładów aprowizacyjnych pod przew. r. m. Schneidra. Naczelnik biura aprowizacyjnego p. Ćwiertniewicz przedłożył sprawozdanie kasowe zakładów aprowizacyjnych i kuchni obywatelskich za r. 1923. Sprawozdanie wykazało 28 miljardów czystego dochodu. Komisja stwierdziła, że gmina m. Krakowa winna jest obecnie zakładom aprowizacyjnym za opał, dostarczony dla szkół 105 miljardów, wskutek czego miejskie zakłady aprowizacyjne nie mają potrzebnego kapitału do obrotu i na nabycie węgla z kopalni jaworzyńskiej, gdyż winne są kopalni tej 40 miljardów marek za węgiel. Spodziewać się należy, że gmina w najbliższym czasie ureguluje ten dług i umożliwi dalszą akcję aprowizacyjną zakładu. Na wniosek radcy m. Schneidra, postanowiono zwiedzić zakłady aprowizacyjne, tj. skład węgla i drzewa, piekarnie i kuchnie obywatelskie. Na skutek interpelacji jednego z członków komisji, w sprawie zarzutów podniesionych co do gospodarki w zakładach, wiceprez. Wielgus odpowiedział, że dochodzenia w tej sprawie się toczą i z chwilą ich ukończenia przedłoży odpowiednie sprawozdanie komisji kontrolnej. Sprawa ta, jak również wnioski komisji rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorjum na zamknięcie kasowe za rok 1923 wejdą w najbliższych dniach na pełne posiedzenie komisji aprowizacyjnej.

AKCJA RATUNKOWEGO KOMITETU BISKUPIEGO. Od dnia 11 do 31 marca br. udzielono następujących zapomóg: Komitetom parafialnym do rozdziału między ubogich 5.250 miljonów, Komitetowi w Kozach 200 mil., Zakładowi sierot w Oświęcimiu 250 mil., dla Ambulatorjum PP. Ekonomek 150 mil., dwom kuchniom dla inteligencji 300 mil., na zaopatrzenie ubogich w bieliznę 2 miljardy i na zaopatrzenie w obuwie 4½ miljarda, na akcję ratowania dzieci 3½ miljarda, na węgle dla ubogich z dostawą do mieszkań 1 miljard, dla kuchni studenckiej S. Samueli 200 mil., herbaciarniom 300 kg cukru i 800 mil. (w tem 500 mil. na zupy), dla Ochrony kobiet 250 mil., dla szwalni dziewcząt przy ul. Mikołajskiej 500 mil., dla schroniska Br. Alberta 500 mil., dla domu noclegowego przy III moście 100 mil., na opiekę nad bezdomnymi chłopcami 100 mil., Bursie akademickiej przy ul. Garbarskiej 500 mil., Zakładowi kalek na Blichu 100 mil. i 100 kg kaszy. Z powodu wyjątkowej nędzy 6-ciu osobom po 50 mil., jednej 80 mil., jednej 25 mil. Oprócz tego rozdzielono pomiędzy zakłady dobroczynne 41 ton węgla i 3 wagony drzewa opałowego. — Książę biskup Sapieha, prezes R. K. B., Tadeusz Rząca, skarbnik R. K. B.

W SPRAWIE MIESZKAŃ DLA OFICEROW. Odnośnie do pisma z D. O. K. w Krakowie w sprawie kwaterunków wojskowych, zamieszczonego w kronice „Nowej Reformy“ z 3 kwietnia br. otrzymujemy z prezydjum m. Krakowa następujące wyjaśnienie:

Magistrat m. Krakowa był zawsze i jest w całej pełni świadom, że armję polską winno całe społeczeństwo otaczać troskliwie swą pomocą i opieką i na każdym też kroku tę zasadę wyraźnie i czynnie dokumentował. Mimo to jednak nie mógł w żaden sposób uczynić zadość żądaniu dostarczenia kwater w drodze przymusowej, żądanie to bowiem, zdaniem magistratu, nie znajduje uzasadnienia w granicach obowiązującego obecnie ustawodawstwa. Zresztą wedle pisma p. ministra spraw wojskowych z 24 marca br. L. dz. 6158 zasadnicze rozstrzygnięcie danej sprawy nastąpi w najbliższych dniach w drodze zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

W tym stanie rzeczy odezwy do mieszkańców miasta o zgłaszanie wolnych mieszkań w celu wynajęcia ich oficerom w drodze dobrowolnej umowy, nie wydał magistrat dotąd dlatego, gdyż był przekonany, że tut. Komenda obozu warownego wejdzie na drogę, jaką obrała Komenda wojskowa m. st. Warszawy, tj. że sama odnośny apel do ludności wystosuje. Ponieważ tut. Komenda obozu warownego tej drogi dotąd nie obrała, przeto zarządzam bezzwłoczne uskutecznienie tego przez magistrat. — Prezydent miasta: Federowicz.

KONCERT POPOŁUDNIOWY, który pod nazwą „podwieczorku artystycznego“ staraniem Związku dziennikarzy polskich odbędzie się w niedzielę, 6 bm. w sali restauracji „Udziałowej“, posiada bogaty i urozmaicony program, na który składają się występy pierwszorzędnych sił artystycznych naszego miasta.

A mianowicie prof. Władysław Kozłowski, sławny wirtuoz i pedagog, b. nadworny skrzypek w Petersburgu wykona szereg utworów koncertowych.

P. Marjan Sobański, artysta i ulubieniec opery poznańskiej, wykona swym wielkim, dźwięcznym bas-barytonem szereg aryj i pieśni.

Recytacja utworów poetyckich Wierzyńskiego i Stwory przez świetną deklamatorkę, p. Irenę Castory, produkcje taneczne warsz. artystki pni Staruszkiewiczowej, oraz krótki wykład uczonego grafologa prof. Gralskiego p. t. „Pięciominutowa lekcja praktycznej grafologji“ dopełnią programu, którego podstawę stanowią, jak zwykle, produkcje koncertowe mistrzowkiej orkiestry 20 pp. pod osobistym kier. kapelmistrza Juljusza Szreyera. Orkiestra wykona kilka niegranych w Krakowie utworów.

Początek koncertu o godz. 4½. Wstęp na salę 1 miljon marek.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. HIGJENICZNEGO odbędzie się w Krakowie 9 kwietnia o g. 6 wieczór w sali posiedzeń magistratu.

INWALIDZI I SKŁAD SOLI. W Krakowie ma być kreowany hurtowny skład soli. Inwalidzi reflektujący zechcą zgłosić się do Związku inwalidów wojennych (Podzamcze 30) najdalej do 10-go kwietnia br.

ZBIORKA NA POWODZIAN. Polski Czerwony Krzyż okręgu krakowskiego chcąc przyjść z pomocą nieszczęsnym ofiarom okolic dotkniętych powodzią, urządza zbiórkę w poniedziałek, tj. 7 bm. Zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o jak najofiarniejsze poparcie powyższej akcji przez składanie datków na ten cel w wysokim stopniu szlachetny i humanitarny. Niechaj każdy w miarę możności rzuci grosz i przyczyni się do otarcia łez niedoli.

POMYŁKA W KOSZTACH UTRZYMANIA. — Województwo krakowskie komunikuje: W ostatniem obliczeniu komisji lokalnej w Krakowie dla badania zmian kosztów utrzymania, która odbyła posiedzenie dnia 1 kwietnia br. zaszła pomyłka pisarska o tyle, że podana cyfra wzrostu kosztów utrzymania za cały miesiąc marzec br. wynosi nie 5·79%, lecz **3·26%.**

WYKRYCIE SKŁADU MATERJAŁOW WYBUCHOWYCH. Jak już donieśliśmy, podczas rewizji dokonanej przez policję na strychu kamienicy przy ul. Kochanowskiego, znaleziono znaczne ilości materjałów wybuchowych, między innemi: dynamit, ekrazyt, lonty, proch w woreczkach, granaty ręczne itp. W związku z tem odkryciem aresztowano mieszkańca kamienicy przy ul. Kochanowskiego p. Abłamowicza. Innych aresztowań do tej pory nie było. Sprawa przedstawia się zagadkowo i dlatego przedwczesnem byłoby wydawanie jakichkolwiek sądów, zanim nie zostanie ukończone śledztwo.

P. Abłamowicza odstawiono do więzienia śledczego w sądzie okręgowym karnym.

Z POWODU PRZEPEŁNIENIA WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH przy ul. Senackiej aresztanci urządzili w dniu wczorajszym demonstracyjne krzyki i hałasy, bijąc sprzętami więziennemi o mury. Z powodu wielkiego hałasu prowadzenie rozpraw natrafiało na przeszkody, a przed więzieniami gromadziły się masy osób, dopytując się z zaciekawieniem o przyczynach niebywałego tumultu.

(w) SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE BIELIZNY. Złodzieje nasi zabrali się ostatnio do strychów, które systematycznie okradają z bielizny. Kroniki policyjne notują prawie co dzień jakiś wypadek kradzieży, przyczem jak dotąd, wymieniają tylko „nieznanych sprawców“. W dniu dzisiejszym doniosła Agata Przetocka, iż ze strychu jej w kamienicy przy ul. Szlak 53 skradziono bieliznę wartości 500 miljonów.

(w) CZYJA BIELIZNA? Piąty komisarjat policji (Podgórze) zakwestjonował u jednego z „paserów“ bieliznę, znaczoną monogramem K. B. Bieliznę tę można oglądać w biurach V komisarjatu.

(w) Z KRONIKI KRADZIEŻY. Leiserowi Mellerowi, kupcowi, skradziono w czasie pobytu w miodosytni Spiry przy ul. Krakowskiej walizę ze szczotkami i pędzlami wartości 300 miljonów.

(w) MIŁY GOŚĆ. Stefanja Markheimowa doniosła policji, że wczoraj zgłosił się do jej mieszkania jakiś nieznany mężczyzna i oświadczył, że chce zobaczyć się z jej mężem. Ponieważ nie było go w domu, oświadczył, że napisze do niego kartkę, którą też pozostawił. Jakież było jednak zdziwienie Markheimowej, gdy zauważyła, że wraz z gościem „oddaliły się“ również z domu jej dwie łyżki srebrne, nóż i widelec.

(w) AMATOR NASION. Policja przyaresztowała Bolesława Mruka, lat 17, który z wozu stojącego na ul. Łobzowskiej, skradł worek nasion i drzwiczki żelazne do pieca na szkodę Bronisława Zborowskiego, sekretarza Rady powiatowej w Krakowie.

Z kraju i ze świata

O UCZCZENIE PAMIĘCI SŁOWACKIEGO. Na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej przew. wiceprezes Wilczyński odczytał pismo prof. Hahna ze Lwowa, przypominające Radzie miejskiej stolicy 75-tą rocznicę śmierci Juljusza Słowackiego. Dalej prof. Hahn komunikuje, że we Lwowie utworzył się komitet wzniesienia wielkiemu poecie pomnika w grodzie nadpełtwiańskim i wzywa wszystkie miasta polskie do współdziałania w dziele godnego uczczenia pamięci wieszcza.

Rada na wniosek przewodniczącego postanowiła rozesłać odpisy listu prof. Hahna redakcjom i uczciła pamięć twórcy „Króla-Ducha“ przez powstanie.

OBNIŻENIE PŁAC ROBOTNIKOM TRAMWAJOWYM W WARSZAWIE. Z powodu niedoborów w zarządzie tramwajów miejskich, dyrekcja, jak nam z Warszawy telefonują, wymówiła zbiorową umowę na przeciąg trzech miesięcy. Z powodu niepodniesienia cen biletów tramwajowych ostatnio o 32%, uregulowanie budżetu stało się rzeczą niemożliwą, to też dla wyrównania budżetu nastąpić ma więc obecnie przez obniżenie płac robotników.

KTO KORZYSTA Z ULG PASZPORTOWYCH? „Express Poranny“ podaje wiadomość, że słynna warszawska diva operetkowa, Lucyna Messal, — otrzymała paszport ulgowy za granicę za 25 złotych. Z uwagi na to, że kontyngent paszportów ulgowych na Warszawę wynosi 250 sztuk, udzielenie paszportu ulgowego osobie, która znaną jest w stolicy jako bardzo zamożna, należy uważać za rzecz niewłaściwą.

TAJEMNICZY TRUP SAMOBOJCY W POCIĄGU. W pociągu, przybyłym z Krakowa znaleziono wczoraj na dworcu towarowym we Lwowie leżące w ustępie wagonu II kl. zwłoki mężczyzny, liczącego około 30 lat. Zastrzelił się z rewolweru belgijskiego 6-strzałowego, który trzymał zaciśnięty kurczowo w dłoni. Strzał skierowany był w podniebienie, a kula utkwiła w mózgu. Nie znaleziono przy samobójcy żadnych dokumentów, znaleziona jedynie jakaś kartka świadczyłaby, że pochodzi z Jarosławia. Był wyznania mojżeszowego. Zwłoki odstawiono do inst. med. sąd.

ZWIERZYNA WYGINĘŁA. Z południowych powiatów województwa kieleckiego donoszą o masowem padaniu zwierzyny wszelkiego rodzaju. Ginęły sarny, zające i kuropatwy. Biedne zwierzęta ginęły nie wskutek epidemji, ale poprostu z głodu. Po kilkudniowej odwilży utworzyła się w lasach i na polach twarda skorupa lodowa, która uniemożliwiała dotąd zwierzynie wyszukanie pokarmu: korzonków i uschniętych zdziebieł przeszłorocznej strawy.

ZWŁOK Ś. P. KPT. PRUSINOWSKIEGO, który zginął tragiczną śmiercią jako ofiara wylewu Warty przy pełnieniu obowiązków służbowych, do tej pory nie zdołano znaleźć.

Kapitan Prusinowski Czesław, syn znanego budowniczego, dziś przemysłowca w Kruszwicy, urodził się w 1893 r. Wzięty do wojska niemieckiego, bierze udział w walkach na froncie zachodnim kolejno w artylerji i w lotnictwie jako obserwator, a później jako saper. Dosługuje się szarży leutnanta i zostaje odznaczony wieloma niemieckiemi orderami. W końcu 1918 r. i początkiem r. 1919 jest jednym z organizatorów powstania w Kruszwicy. W lutym 1919 r. jako szef sztabu grupy gen. Konarzewskiego, wyrusza pod Lwów, gdzie potem obejmuje kompanję saperów. Następnie jako dowódca kompanji 14 bataljonu wyrusza na front wschodni i bierze udział we wszystkich walkach. Odznacza się wraz z całym 14 bataljonem pod Okuniewem w walkach o Warszawę. Za bój pod Okuniewem 14 bataljon saperów otrzymuje „Virtuti Militari“ na sztandar. Jest to jedyny bataljon saperów, tak wysoko w Polsce nagrodzony.

UCIECZKA KOMUNISTKI W TOKU ROZPRAWY SĄDOWEJ. Z Warszawy telefonują nam: W toczącej się obecnie przed sądem okręgowym warszawskim od 10 dni rozprawie przeciwko 31 członkom organizacji komunistycznej zaszedł wczoraj wypadek ucieczki podsądnej. Oto na przepełnionej ławie oskarżonych stwierdzono brak podsądnej Anny Rosenbaum, która odpowiadała z wolnej stopy za kaucją. Sąd rozesłał za Rosenbaumową listy gończe.

ZNALEZIENIE ZWŁOK BARONA HOLENDERSKIEGO. Na wybrzeżu sopockiem wyłowiono w tych dniach zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przy zwłokach znaleziono dowody osobiste, stwierdzające tożsamość osoby barona holenderskiego, który w ub. roku znikł bez śladu. Wdrożono energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia tej zagadkowej śmierci.

PROCES PRZECIW MINISTROM BULGARSKIM. Dnia 20 marca rozpoczął się w Sofji proces polityczny przed trybunałem stanu przeciw 10 członkom b. gabinetu Stambulińskiego. Akt oskarżenia zarzuca tworzenie tajnych oddziałów zbrojnych, składanie przysięgi na wierność tajnej organizacji pod karą śmierci i utworzenie komitetu

dyktatury chłopskiej, mającej na celu ujęcie całej władzy w swoje ręce i zmianę formy rządu. Rozprawa toczy się wśród wielkiego zainteresowania. Oskarżeni nie przyznają się do winy i odpowiedzialność składają na nieżyjących już przywódców Stambulińskiego i Daskałowa.

ZMARLI:

— Ś. p. Jan Wiktor Raciborowski, właściciel dób Beresteczko i Derażni na Podolu, zmarł 1 kwietnia we Lwowie.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem o godz. 8-ej uroczysty wieczór, urządzony dla uczczenia 75 rocznicy zgonu Juljusza Słowackiego. Na program wieczoru poprzedzonego słowem wstępnem K. H. Rostworowskiego złożą się: recytacje najcelniejszych wyjątków i drobniejszych liryk wieszcza, ilustrowane muzyką według wyboru p. K. Macrbolda, utworami: Chopina, Schumanna, Liszta i kompozytorów nowoczesnych.

P. Konstancja Bednarzewska po powrocie z urlopu ukaże się pierwszy raz na naszej scenie w sztuce A. Bisson'a „Pani X".

„PROFESOR KLENOW" W „BAGATELI". Atrakcyjna sztuka Karen Bramson „Profesor Klenow", obfitująca w momenty o niezwykle silnem dramatycznem napięciu, ściąga do „Bagateli" licznych widzów z kół kulturalnej publiczności.

Znakomita gra artystów podkreśla walory tej sztuki niezwykle interesującej psychologicznie.

„Profesor Klenow" ukaże się dzisiaj w sobotę oraz jutro w niedzielę. Początek przedstawień wyjątkowo o godz. 7½ wieczór.

Dzisiaj w sobotę 5 bm. o godz. 4 po poł. wesoła komedja Engla „Przyjaciółka pana ministra", która dzięki swej dowcipnej akcji i pieprzykowi aktualnej satyry, zdobyła w „Bagateli" tak wielki sukces frekwencyjny. W roli tytułowej p. Janina Wernicz. Pełną temperamentu ciocię gra p. Ordyńska, ministra zaś p. Kwiatkowski. Ceny zniżone.

W niedzielę 6 bm. o godz. 4 po poł. ukaże się w „Bagateli" po cenach zniżonych świetna komedja Verneuil'a „Jabłuszko" w znakomitej premjerowej obsadzie.

VII REWJA CENZURALNA ukaże się w „Bagateli" po raz pierwszy w sobotę 5 bm. o godz. 10'30 wieczorem. Clou tej rewji stanowi jednoaktowy obraz „Devadasi", pióra znanego literata krakowskiego p. Jaha-Śmiechowskiego z muzyką Juljusza Lea. W roli Szukli bohaterki dramatu wystąpi p. Zofja Grabowska, która zaprezentuje się nam jako tancerka, wykonując „taniec z szalami". Taniec wschodni odtańczą pp. Głogowska, Kownacka, Miedzińska, Rella i Walewska. Taniec kaplanek pp. Kownacka i Rella. Tańce układu znanego baletmistrza J. Nowotarskiego. Dekoracje, przedstawiające wnętrze świątyni Sziwy, projektował i wykonał artysta malarz p. Szara. W wykonaniu „Devadasi" biorą udział pp. Ordyńska, Godlewski, Ratschka, Wysocki. Ponadto ukaże się „Partja marjasza", tragedja damy coeur z pp. Skalską, Medzelewską Józefą, Pietruszyńskim, Winklerem i Wysockim.

Humor reprezentować będzie wesoły sketsh „Hotel Wanc" w wykonaniu pp. Horeckiej, Modzelewskiej Marji, Frenkla, Ratschki, Szuberta, Zbuckiego.

Z OPERETKI. Niezwykle interesująco zapowiada się repertuar najbliższych dni. W niedzielę 6 bm. o 4 po poł. ciesząca się tak nadzwyczajną popularnością „Królowa przedmieścia". W niedzielę o 8 wieczór i w poniedziałek 7 bm. o 8 wieczór tak entuzjastycznie przyjmowana i stale wypełniająca po brzegi salę „Madame Pompadour".

XX PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem P. Sternichem-Valcrociatą odbędzie się w niedzielę 6 bm. W programie oprócz Beethovena i Wagnera wykonany będzie słynny „Don Juan" Ryszarda Straussa.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA odbędzie się we środę 9 bm. w teatrze im. Słowackiego o godz. 8 wieczór.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE z programem kabaretowym w Związku artystów i plastyków przy placu św. Ducha dnia 5 bm. o godz. 9 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 5 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: Wieczór ku czci Jul. Słowackiego.
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Świerszcz za kominem"; wieczorem: „Tyle namiętności... w marjonetkach".
Poniedziałek, 7 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek, 8 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 5 bm. po poł.: „Przyjaciółka pana ministra", wieczorem: „Prof. Klenow"; o godz. 10'30 w nocy: Rewja cenzuralna.
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Jabłuszko"; wieczorem: „Prof. Klenow"; o godz. 11'30 w nocy: VII rewja cenzuralna.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 5 bm.: „Madame Pompadour".
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Madame Pompadour".
Poniedziałek, 7 bm.: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Tajemnica białej twarzy".
KINO SZTUKA: „Zakazana miłość".
KINO REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego", dramat w 6 aktach i „Fatty w roli barona".
KINO WANDA: „Dzieje pięknej Beduinki".

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

†

MARJA z BŁOCKICH BILIŃSKA
żona prof. gimn.

zmarła w Rzeszowie dnia 4 kwietnia 1924 r. opatrzona św. Sakramentami, w 84 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go kwietnia b. r., o godz. 4 po poł. w Rzeszowie, z kaplicy szpitalnej do grobowca familijnego na Starym Cmentarzu.

Zaprzeczenie dymisji ministra spraw zagranicznych

Jak z Warszawy donoszą, z prezydjum Rady ministrów w komunikacie oficjalnym **zaprzecza** pogłoskom o dymisji ministra spraw zagranicznych hr. Zamoyskiego.

Arbitraż Ligi Narodów w pertraktacjach polsko-niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowało się, jak słychać, **przyjąć arbitraż delegata Ligi Narodów w pertraktacjach polsko-niemieckich,** które mają być wznowione w tych dniach w Wiedniu. Arbitraż odnosi się do tych spraw, **które nie zostały rozwiązane podczas rokowań drezdeńskich i warszawskich.** Przewodniczący delegacji polskiej na konferencję wiedeńską, **p. Prądzyński, wyjechał wczoraj do Wiednia.**

Swiadomie fałszywe podejrzenia sowieckie

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). „Polska Zbrojna" w jednym z ostatnich numerów omawia sprawę nowych tendencyj wojennych sowietów w związku z konferencją wiedeńską. Komunikat sowiecki upatruje tendencje wojenne Polski w dwóch punktach, tj. **w przyjeździe szefa sztabu rumuńskiego, Florescu, do Warszawy i w niedawno dokonanej przez gen. Sikorskiego inspekcji kresów wschodnich.** Podróż Florescu do Warszawy była oznaczona na długo przed terminem konferencji rumuńsko-sowieckiej. — Wyjazd gen. Sikorskiego na kresy wschodnie miał na celu inspekcję tych oddziałów, które stoją w najtrudniejszych warunkach. Dyslokacja wojsk **nie uległa zmianie i położenie ich jest wyłącznie obronne.** W chwili ogłoszenia komunikatu sowieckiego do rezerwy przeszedł rocznik 1902. Stosunek Polski do Rosji i Niemiec przedstawił w swojem ekspose minister spraw zagranicznych, a analogiczne poglądy wypowiedział minister spraw wojskowych gen. Sikorski na akademji Ligi obrony państwa, który oświadczył, że nie mamy zamiaru zakłócać pokoju Europy i niema żadnych przyczyn do niepokoju z naszej strony mimo ruchów wojsk po stronie rosyjskiej.

Litwa usilnie wypiera się winy zamachów nadgranicznych

Kowno, 5 kwietnia (AW). Dzienniki litewskie starają się osłabić niepokoje na pograniczu polsko-litewskiem. **Liczne zamachy na linje kolejowe, zrywanie drutów telefonicznych, według prasy litewskiej, są dziełem bandytów, którzy pochodzą z Polski.** Charakterystyczne, iż o każdym zamachu dzienniki kowieńskie zawiadamiane są bardzo szczegółowo i zamieszczają wyczerpujące opisy.

Zamach samobójczy atamana Machny

Warszawa, 5 kwietnia (AW). Wedle wiadomości z Torunia, przebywający tam ataman ukraiński, **Fedor Machno, usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie gardła brzytwą.**

Sprawa rozbrojenia Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Z Berlina donoszą: Depesze niemieckie z Paryża przynoszą wiadomość, że między rządem francuskim a angielskim rozpoczęła się **wymiana zdań nad odpowiedzią niemiecką co do rozbrojenia.** Francja żąda najostrzejszych środków działania. Anglja wysunęła szereg zastrzeżeń. **W niedzielę Rada ambasadorów zajmie się tą sprawą.**

Wyjazd delegacji sowieckiej do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Z Rygi donoszą: Delegacja sowiecka, złożona z 18 osób, przybędzie tu w niedzielę, poczem bezzwłocznie **wyjeżdża przez Berlin do Londynu.**

Ustawa mieszkaniowa a gabinet Mac Donalda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Z Londynu donoszą, że rząd Mac Donalda znajduje się z powodu projektu ustawy mieszkaniowej **w położeniu krytycznem.** Rada ministrów postanowiła zmodyfikować wniosek w ten sposób, aby **komorne bezrobotnych pokrywano z funduszów państwowych. Tymczasem partja liberalna i konserwatyści postanowili głosować także przeciw tej nowej formie wniosku.** W tych warunkach Mac Donald stara się **zjednać liberałów dla wniosku o powiększenie zapomóg dla bezrobotnych,** aby umożliwić im płacenie komornego. Partja liberalna dotychczas w tej sprawie decyzji nie powzięła.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Zwyżka franka francuskiego a zniżka papierów dywidendowych

(Zamiast tygodniowego sprawozdania).

Kraków, 5 kwietnia.

(W. S.) Trwająca już blisko **trzy miesiące** zniżka papierów dywidendowych na giełdach polskich przybrała pod koniec marca **na gwałtowności** i w tem tempie potęguje się niemal z dnia na dzień.

Do licznych przyczyn długotrwałej tendencji zniżkowej, jak brak gotówki, przeznaczonej w ubiegłym kwartale na pokrycie różnych podatków, dalej subskrypcja na Bank Polski, pożyczki kolejowe, obligacje dolarowe i w. i., zużywających każdy wolny kapitał — przybyła w ostatnich dwóch tygodniach jeszcze jedna, a mianowicie **katastrofa spekulującego na franku francuskim finansowego świata wiedeńskiego.**

Giełda wiedeńska, na której notowanych jest wiele papierów polskich, zgrała się na franku francuskim do ostatniego centusia (podobnie zresztą, jak i prawie wszystkie inne giełdy europejskie) i obecnie musi na gwałt wyrównywać zobowiązania, tem bardziej, iż dalsza zwyżka franka francuskiego straty spekulantów wiedeńskich z każdym dniem pomnaża. Chcąc się więc uchronić przed temi stratami, niefortunni „frankofebi" rzucili na rynek poważne partje papierów dywidendowych, których realizacja ma służyć do pokrycia zobowiązań. To też na giełdzie wiedeńskiej panuje **sytuacja krachowa.** Papiery spadają gwałtownie, a **w pierwszym rzędzie papiery polskie,** których wielkie ilości znajdują się w Wiedniu. I jak do niedawna masowo odpływały do Wiednia polskie papiery arbitrażowe, tak dziś wracają niemal w pakach do kraju, jednak po kursach **mocno zdeprecjonowanych.** Zniżka tych papierów pociągnęła za sobą siłą faktu i inne, tak, że obecnie już kurs giełdowy akcyj pierwszorzędnych przedsiębiorstw przemysłowych, czy handlowych jest zaledwie **drobnym ułamkiem rzeczywistej ich wartości.** I to nie koniec szału zniżkowego — zapowiada się on na dłuższy okres. Trudno przepowiedzieć, kiedy akcje w tym fatalnym pędzie w dół zatrzymają się. Trafnem wydaje się więc twierdzenie jednego z wybitnych finansistów krakowskich, p. P., że lepszy dzień dla akcyj zawita z chwilą zahamowania zwyżki franka francuskiego, a to zależnem jest od Morgana. A ponieważ nikt nie zna jego zamiarów, prócz niego samego, bawić się w proroka byłoby rzeczą nazbyt ryzykowną.

Jednakże dalsza w dotychczasowem tempie postępująca zniżka **groźną jest w niebezpieczne dla naszego przemysłu następstwa.** Za kilkaset tysięcy franków szwajcarskich można **wykupić u nas pierwszorzędne zakłady przemysłowe,** względnie za mniejszą kwotę można wejść w posiadanie takiej ilości akcyj, któreby ich posiadaczowi dały **poważny wpływ** na przedsiębiorstwa. Nie leży bynajmniej w interesie samych przedsiębiorstw, jak i państwa, przejście naszych zakładów przemysłowych w ręce obce — a zaradzić temu mogłaby silna „akcja ratownicza" przedewszystkiem banków polskich, zainteresowanych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Od wielu dni krążą pogłoski o zorganizowaniu **syndykatu** bankowego dla poutrzymania kursów papierów, na razie jednak nic konkretnego nie widać i nie wiedzieć, czy taka akcja nastąpi. Podobno trudności w utworzeniu tego syndykatu leżą głównie w braku gotówki, uważamy jednakże, że tę trudność dałoby się łatwo usunąć choćby przez... sprzedaż obcej waluty, której na szczęście nie brak w naszych bankach. Banki raczej nie zdecydowane są co do czasu interwencji — uważają, że papiery jeszcze bardziej spadną, a wówczas więcej się opłaci całe przedsięwzięcie interwencyjne. Jest więc w tem słuszności i nie można znów brać za złe bankom, że na podobnej akcji chcą zarobić — sądzimy jednak, że czas już najwyższy.

O absurdalności dzisiejszych kursów pierwszorzędnych papierów świadczą następujące przykłady: **za dwie akcje Zieleniewskiego** zaledwie można kupić jedną parę przyzwoitych trzewików, podczas, gdy przed wojną za jedną akcję nabywało się łatwo 12 par. Ostrzyżenie kosztuje więcej niż **akcja Banku Przemysłowego,** jednej z największych instytucyj finansowych w Polsce, **trzy akcje „Impexu",** dużego przedsiębiorstwa handlowego, którego lokal więcej kosztuje, niż cena kursowa wszystkich jego akcyj, wystarcza ledwie na kupno **jednego biletu tramwajowego.** Koszt wydrukowania akcyj niektórych jest wyższy od ich kursu giełdowego. Przykładów takich jest niemal tyle, ile papierów kotowanych na giełdzie — wszystkie są niczem w stosunku do cen artykułów codziennego zapotrzebowania.

Jak więc ma zachować się dzisiejszy posiadacz akcyj? Radzimy mu trzymać się niezawodnej maksymy: „Sprzedawać w czasie haussy, kupować podczas baissy". A ponieważ obecnie szersza publiczność nie może się zdobyć na kupno papierów z braku gotówki, powinna na razie nie brać udziału w ruchu giełdowym. Niech się nie niepokoi, że akcje spadają, ich wartość wewnętrzna jest znaczna i do niej wcześniej czy później dojść muszą.

Powtarzamy: na akcjach dobrych nikt jeszcze nie stracił, a takie akcje posiadają niemal wszystkie nasze przedsiębiorstwa, które w ciągu ostatnich trzech lat znacznie rozszerzyły swe zakłady.

Ze sprzedażą akcyj należy się więc bezwarunkowo wstrzymać.

Frank waloryzacyjny na 6 kwietnia: 1,800.000 mk.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 5 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	542.500—537.500
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	455.000—448.500
Holandja	3,475.000—3,446.000
Londyn	40,350.000—40,100.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	540.000—531.500
Praga	276.600—268.750
Szwajcarja	1,625.000—1,612.500
Wiedeń	132·10—130·75
Włochy	412.000—406.450
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1.400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,000.000—950.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,930.000—4,940.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 5 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	23500—21500
Bank Zw. Sp. Zar.	20.000—18.500
Cegielski	1950—1850
Parowozy	1250—1400
Starachowice	12800—11800
Zieleniewski	87000
Żyrardów	1350000—1325000
Haberbusch	22800—21900
Nafta Polska	1800
Spirytus	7250
Chodorów	16500—15900
Ćmielów	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	1360—1324
Bank Małopolski	—
Trzebinia	2700
Ursus	3900
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Zurych, 5 kwietnia. Tendencja pod wpływem zniżki franka szwajcarskiego w Nowym Jorku nieco silniejsza. Notują we wstępnych transakcjach: Amsterdam 213'50, Nowy Jork 576'75, Londyn 2475—2475'50, Paryż 33'15, Medjolan 25'20, Praga 1706½—17'10, Budapeszt 0'00.75, Wiedeń 0'00.81, Bukareszt 2'95, Belgrad 710, Sofja 410, Bruksela 27'75, Chrystjanja 79, Kopenhaga 95, Sztokholm 151'50.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sprzedaż premjówek dolarowych

Warszawa, 5 kwietnia (AW). Ministerjum skarbu komunikuje, że dotychczas sprzedano 275.000 premjówek dolarowych, czyli zgórą ¼ emisji. **Do skarbu państwa wpłynęło z tego tytułu około 1,375.000 dolarów.**

Strajk na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Ze strony poinformowanej donoszą, że na skutek agitacji, rozwiniętej przez pos. Stańczyka, **procent strajkujących na Górnym Śląsku podniósł się dziś do 17 proc.**

Zjazd miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego

Kraków, 5 kwietnia.

(W. S.) Dzisiaj przed południem rozpoczął swe obrady zjazd miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w sprawie projektu rządowego o samorządach. W obradach **bierze udział zgórą 30 burmistrzów oraz wielu przedstawicieli miast Kongresówki i Kresów, którzy przybyli do Krakowa w charakterze gości.** Wśród obradujących zauważyliśmy prezydenta Neumanna ze Lwowa, burmistrzów pp. Kostrzewskiego (Przemyśl), dra Krogulskiego (Rzeszów), dra Nękiewicza (Tarnopol), dra Grossa (Biała), Brodowicza (Jarosław), Danielewicza (Łańcut), Szymonowicza (Bochnia), Ajwasa (Wieliczka), Wiśniewskiego (Dębica), Reutta (Drohobycz), Pachońskiego (Śniatyn), Dworskiego (Nowy Targ), Murdzyńskiego (Kalwarja), Le Bouthon (Gródek Jag.), dra Wiluka (Jasło), Lachowicza (Jaworów), Niemojewskiego (Kalwarja), Wiśniewskiego (Mościska), Presza (Rawa Ruska), Langa (Rohatyn), Staufera (Rozwadów), Janowskiego (Sokal), Kerbela (Nowy Sącz), Bergmanna (Krosno, Frysia (Andrychów) i w. i.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reprezentował **dr Rudolf Sikorski,** naczelnik wydziału samorządowego min. spraw wewnętrz., z ramienia województka krakowskiego przybył nadradca Wykowski. Związek centralny miast w Warszawie zastępował dr Grotowski. Ponadto w obradach biorą udział gospodarze dzisiejszego zjazdu pp. prezydent Federowicz, wiceprez. Sare i Wielgus, ponadto naczelnicy wydziałów poszczególnych w magistracie krak. dr Janiszewski, dr Reiner, Kleczek, Herget, oraz dyrektor magistratu Grodyński. Dalej uczestniczą w obradach b. minister oświaty prof. dr Kumaniecki, r. Ostrowski, dr Gross, dyr. Zakładu Kredytowego miast małopolskich, r. Kosobudzki oraz posłowie: Rymar, Holeksa, Miałowski i senator Adelmann, będący zarazem radnymi miejskimi.

Generalnym referentem zjazdu jest radca dr Przeorski.

Obrady zagaił prezydent m. Lwowa, Neumann, w krótkich słowach podając cel dzisiejszego zebrania, a mianowicie rozpatrzenie projektu rządowego o samorządzie miejskim, który dla charakteru przyszłego miast Rzeczypospolitej ma pierwszorzędne znaczenie.

Na propozycję jego wybrano przewodniczącym zjazdu burmistrza Kostrzewskiego z Przemyśla, jego zastępcą dra Krogulskiego z Rzeszowa, na sekretarzy powołano pp. Frysia i Presza.

Delegat min. spraw wewnętrz., dr Rudolf Sikorski przywitał zebranych delegatów miast Małopolski imieniem p. ministra spraw wewnętrznych.

Następnie witał zjazd **dr Grotowski,** dyrektor zarządu Związku miast w Warszawie, poczem przemawiał im. województwa krakowskiego p. **Wykowski.** Następnie przewodniczący udzielił głosu referentowi, drowi Przeorskiemu.

Dr Przeorski w dłuższym i rzeczowym referacie omówił ustawę o gminie miejskiej o ordynacji wyborczej dla miast wedle projektu rządowego.

Nad referatem odbyła się dyskusja, w której głos zabierali przedewszystkiem przedstawiciele miast kresowych, jak dr Lenkiewicz z Tarnopola, który stanowczo sprzeciwił się projektowanej przez rząd pluralności ordynacji wyborczej, a zdanie jego poparło wielu burmistrzów ze wschodniej Małopolski.

* * *

W chwili, gdy dajemy numer na maszynę, przemawia prof. Kumaniecki, poddając druzgocącej krytyce rządowy projekt o samorządzie. W szczególności zwalcza wprowadzenie instytucji ławników, honorowych czy zawodowych.

Pod koniec obrad przedpołudniowych wiceprezydent Wielgus odczytał **protest przeciw zamiarowi zamiany Banku Krajowego oraz innych zakładów kredytowych komunalnych na jedną spółkę akcyjną** i zgłosił w tym kierunku odpowiednią rezolucję, którą zjazd jednogłośnie uchwalił.

Po zamknięciu kroniki

(w) PIEKARZE CHCĄ PRZEFORSOWAĆ PODWYŻKĘ PIECZYWA. Mimo, iż magistrat po otrzymaniu transportów mąki chce oddawać piekarzom mąkę po własnej, taniej cenie, aby nie dopuścić do podwyżki ceny chleba, dotąd żaden z piekarzy po mąkę nie zgłosił się. Widocznie chodzi piekarzom o to, aby przez niepobieranie taniej mąki podrożyć kalkulację i zmusić komisję cennikową do podwyższenia cen. Praktyki te jednak spotkają się z energiczną odprawą w magistracie.

(w) BRAK WĘGLA W MIEJSKICH ZAKŁADACH. Wskutek wyczerpania zapasów węgla, nie wydają na razie zakłady miejskie węgla, aż do nadejścia nowego transportu, który zamówiła gmina w wysokości 50 wagonów. Węgiel ten nadejdzie prawdopodobnie w przyszły wtorek. Natomiast znajduje się w zakładach miejskich poddostatkiem drzewa, które wydaje się bez ograniczenia.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Dziś w sobotę 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali 39 Coll. Novi odbędzie się zebranie członków Koła z referatami prof. Z. Klemensiewicza i prof. Fr. Bielaka na temat: a) Projekt podręcznika do nauki języka polskiego; b) Lektura autorów obcych w gimnazjum. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(w) POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Pogotowie ratunkowe zawezwano zostało wczoraj na ul. Grodzką, gdzie potrącony został przez wóz tramwajowy niejaki Natan Freitag, lat 12. Gdy pogotowie przybyło na miejsce, potrąconego już nie było, gdyż znajomi przenieśli go do domu. Pogotowie udało się jednak do mieszkania, gdzie lekarz opatrzył Freitaga, który doznał licznych potłuczeń na ramieniu, oraz zdarcia naskórka na plecach.

UCZCZENIE BOHATERA Z R. 1863. Z Opatowa piszą nam: W roku bieżącym mija 60 rocznica powstania styczniowego i stracenia na rynku opatowskim jednego z wodzów powstania śp. Ludwika Topór-Zwierzdowskiego, powieszonego przez Moskali w Opatowie (ziemia kielecka) dnia 23 lutego 1864 r. By uczcić godnie pamięć powstania i padłych bohaterów (w bitwie pod Opatowem zginęło kilkudziesięciu powstańców, nie licząc powstańców powieszonych), zawiązał się w Opatowie komitet, który w dniu stracenia śp. Topora-Zwierzdowskiego urządził uroczysty obchód. Uczestnicy obchodu, w ilości kilku tysięcy osób, przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Rozszerzyć w Polsce znajomość i pamięć osoby śp. Ludwika Topora-Zwierzdowskiego, oficera armji carskiej, a następnie wodza powstańców, urodzonego w Wilnie dnia 11 stycznia 1830 r., a powieszonego przez Moskali w Opatowie 23 lutego 1864 r. 2) Zwrócić się do miasta Wilna, jako do miejsca urodzenia śp. Topora-Zwierzdowskiego, z propozycją uczczenia pamięci bohatera równoczesnemi obchodami w lecie br. 3) Na miejscu stracenia śp. Topora-Zwierzdowskiego wznieść skromny pomnik.

Wszelkie składki na ten cel upraszamy kierować do redakcyj pism polskich, lub też przesyłać wprost pod adresem: „Komitet obchodu rocznicy powstania styczniowego w Opatowie kieleckim".

ODZNACZENIA RUMUŃSKIE. Z okazji pozji pobytu królewskiej pary w czerwcu 1923 r. w Polsce, zostali odznaczeni przez króla Ferdynanda I. orderami „Gwiazda Rumunji" dr Józef Reinlaender, dyrektor policji we Lwowie w stopniu komandorskim, zaś Oktow Deschot, były kierownik oddziału prezydjalno-personal. bezpieczeństwa publicz. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie oraz Tadeusz Łoziński, starosta w Łańcucie w stopniu oficerskim.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj obradował tutaj zjazd inspektorów szkolnych trzech województw wschodnich: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów, dotyczących spraw szkolnictwa.

POWÓDŹ W POWIECIE ŁAŃCUCKIM. Ze Lwowa telefonują nam: Donoszą tu, iż we wsi Jurystówka, w powiecie łańcuckim wylała wczoraj rzeka Wisłok. Na przestrzeni blisko 2 klm. 40 gospodarstw znalazło się pod wodą. Komunikacja na tym terenie odbywa się łodziami.

ARESZTOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY PASZPORTÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Władze policyjne we Lwowie wpadły na ślad organizacji, która miała za zadanie sporządzania fałszywych paszportów, celem umożliwienia wyjazdu poborowym chłopom ruskim do Ameryki. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Dotychczas aresztowano 5 członków tej organizacji.

ZWIĄZEK OKRĘGOWY T. S. L. W BRZESZCZACH zwołuje na dzień 13 kwietnia nadzwyczajny zjazd okręgowy delegatów Kół T. S. L. powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego, bialskiego i pszczyńskiego, który odbędzie się w sali hotelu Gwarectwa w Brzeszczach o godz. 10 przed poł. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Konieczną jest obecność delegatów Kół T. S. L. powyższych powiatów.

UNIWERSYTET LUDOWY W DALKACH. — Kurs letni dla młodzieży żeńskiej rozpoczyna się 4 maja, a trwać będzie do końca sierpnia. Po programy i formularze zgłaszać się należy do dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem lub do Biura centralnego Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu, plac Wolności 18. Poleca się zgłaszać jak najrychlej.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Komisja kodyfikacyjna opracowuje ustawę akcyjną**, dnia 31 marca b. r. odbyło się przy udziale ministra Kieżronia pierwsze posiedzenie. P. minister wypowiedział pogląd, że w naszych stosunkach społeczno-gospodarczych uważa za bardziej wskazane zastosowanie systemu koncesyjnego w przeciwstawieniu do systemu rejestracji.

— **Subskrypcja prywatna na Bank Polski** sięga do 100% kapitału zakładowego.

— **354.000 akcji Banku Polskiego subskrybowano** w oddziale głównym P. K. K. P., 324.000 w prowincjonalnych oddziałach bez Łodzi, 60.000 w łódzkim oddziele.

— **Liczba akcjonarjuszy Banku Polskiego** dosięgnie prawdopodobnie cyfry **30.000 osób**

— **W Krakowie płacono** za 1 litr mleka zbieranego 500—550 tys., niezbieranego 600—700 tys., śmietany słodkiej 800—900 tys., kwaśnej 1.600—1.800 tys., 1 kg masła 8—8½ milj., ser do 2 milj., jaja za sztukę 130—140 tys., 1 kg ziemniaków 250 tys., buraków 300—450 tys., marchwi 500—800 tys., cebuli 400—450 tys., kalafjory inspektowe 10—15 miljonów. Kura 8—15 miljonów, kaczka 12—16 miljonów, gęś 14—18 miljonów, indyk 30—42 miljonów.

— **Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie** za cały miesiąc marzec wynosi 3·26 proc. nie jak fałszywie podano 5·79 proc.

— **Na rynku mięsa wołowego w Warszawie** tendencja zwyżkowa. Cenę zadniej cielęciny podwyższono w sprzedaży detalicznej do 3 mlj. mkp. za 1 kg.

— **Na wczorajszym posiedzeniu giełdy towarowo-zbożowej w Warszawie** sytuacja w dalszym ciągu była niejasna. Suchych gatunków zboża brak. Przy małym jednak popycie wczorajsza podaż była i tak nadmierna. Załatwiane transakcje dochodziły do 22 milj. mkp. za 100 kg żyta loco stacja załadowcza.

— **Wobec niedostatecznego urodzaju jabłek** wzmógł się import tychże do naszego kraju. Zamiast jabłek tyrolskich, sprowadzono do nas jabłka kanadyjskie. Miarę zarobków handlujących może stanowić fakt, iż początkowo jabłka te sprzedawano po 6 miljonów mkp. za 1 kg, później zaś cenę ich obniżono do 5 milj., obecnie zaś pobiera się tylko 4,500.000, a nawet 4 milj. mkp. Cena więc tych jabłek spadła w ciągu krótkiego czasu o 50 proc.

— **Bankierzy londyńscy i nowojorscy** zgodzili się udzielić pożyczki Belgji na identycznych warunkach, jak Francji.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych według projektu prof. Zolla

III.

Przechodzę z kolei do niezmiernie ważnego działu projektu prof. Zolla, a mianowicie do należności z innych tytułów prawnych, w szczególności do pretensyj, nie opartych i nie zabezpieczonych na pewnych wartościach realnych, względnie nie zabezpieczonych hipotecznie.

Tutaj projekt prof. Zolla wraca do tych zasad prawnych, na których w myśl obowiązujących przepisów prawa cywilnego opierała się dotychczas judykatura w wypadkach uwzględniania waloryzacji. Paragraf 24 projektu mówi wyraźnie, że przy przerachowaniu należności z tytułów innych, aniżeli dotychczas wyliczone, **winien sędzia badać w pierwszym rzędzie wolę wyraźną lub dorozumianą stron, w drugim rzędzie zasady uczciwego obrotu (dobrej wiary) przy wykonywaniu zobowiązań, wreszcie względy słuszności, w myśl których niewolno sędziemu do tego dopuścić, by dłużnik bogacił się nadmiernie i niesłusznie kosztem wierzyciela.**

Wobec tego może sędzia — przy przerachowaniu należności co do emerytur, opartych na tytułach prywatno-prawnych, alimentów, rent utrzymania i t. p., nadto zapisów pieniężnych, ustanowionych testamentem, należności spadkowych, wynikających z ustawy, oraz sum, przypadających z działów spadku, niespłaconej ceny kupna, czynszu dzierżawnego, wynagrodzenia szkody, wreszcie co do pieniężnych zwrotów w razie rozwiązania lub unieważnienia umów — oprócz uwzględnienia innych momentów, kierując się względami słuszności, ograniczyć lub podwyższyć zwykłą miarę przerachowania **ze względu na położenie majątkowe obowiązanego i uprawnionego do zapłaty, to jest dłużnika i wierzyciela. Zasada ta**, w tak zdecydowanej formie wypowiedziana, **jest zupełną nowością w prawie cywilnem i stanowi najważniejszą może inowację projektu prof. Zolla.** Sędzia nie jest już, jak to trafnie w jednym ze swoich odczytów określił prof. Zoll, „maszyną do przerachowywania należności" wedle pewnych niezmiennych tabel, ale będzie mógł w zgodzie ze swojem sumieniem i poczuciem obywatelskiem każdy wypadek traktować w swej praktyce zupełnie indywidualnie, zwłaszcza tam, gdzie będzie szło o emerytury, alimenty i należności z dziedziny prawa spadkowego.

Ze względu na stan majątkowy dłużnika, przerachowanie może być odpowiednio ograniczone, albo nawet zaniechane, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy majątek dłużnika uległ zniszczeniu wojennemu.

Jeżeli dłużnik **nie może** uiścić należności, ulegających przerachowaniu, sąd może na żądanie wierzyciela rozwiązać stosunek na umowie dwustronnie obowiązującej oparty, przyczem wierzyciel będzie obowiązany do zwrotu pobranych sum pieniężnych, ulegających również odnośnemu przerachowaniu. Wypadek ten najczęściej będzie miał miejsce przy kontraktach kupna.

Zapłaty, już poprzednio przyjęte, nie mogą być kwestjonowane z powodu dewaluacji pieniądza, chyba, że przyjęcie nastąpiło pod wyraźnem zastrzeżeniem, że uprawnionemu przysługiwać będzie prawo dochodzenia nadwyżki.

Roszczenia o przerachowanie przedawniają się w ciągu 5 lat, od chwili wejścia w życie rozporządzenia.

Nie ulegają przerachowaniu zobowiązania wekslowe i czekowe do dnia ich płatności, należności z rachunków bieżących, wkładki w P. K. O., zabezpieczenia hipoteczne, których wysokość w razie przerachowania wedle parytetu złota, nie przekroczyłaby sumy złp. 100, a nadto pewne należności z umów ubezpieczenia (z wyjątkiem wymienionych w odnośnych paragrafach rozporządzenia).

Nie ulega też przerachowaniu wysokość komornego, które reguluje ustawa o ochronie lokatorów.

Zobowiązania skarbu państwa i związków samorządowych z emisji papierów wartościowych i hipotecznie zabezpieczonych obligacyj zostaną przerachowane na zasadzie specjalnych przepisów.

Do cudzoziemców (na zasadzie wzajemności) stosowane będą przepisy o przerachowaniu w takimsamym stopniu, w jakim zasady o przerachowaniu są stosowane w odnośnych państwach wobec obywateli polskich.

Co do postępowania sądowego w sprawach waloryzacji — to odbywać się ono będzie na wniosek strony w postępowaniu **niespornem.** W postępowaniu tem sąd może udzielać zwłoki i innych ulg dłużnikowi. Jeżeli sędzia nie będzie mógł w drodze niespornej załatwić konfliktu między uprawnionym a zobowiązanym, odeśle strony w myśl paragrafu 2 lit. 7 patentu niespornego (obowiązującego w Małopolsce) na drogę zwykłego sporu.

Zarówno wierzyciel, jak i dłużnik hipoteczny może żądać, aby ustalony umową, ugodą, czy też orzeczeniem sądowem wynik przerachowania został zaintabulowany w księdze hipotecznej.

Do czasu wprowadzenia w obieg złotego polskiego, dłużnik może spłacić należność zwaloryzowaną markami polskiemi według kursu franka waloryzacyjnego.

Rozporządzenie o waloryzacji miało wedle projektu prof. Zolla obowiązywać od 1 kwietnia 1924 roku, ale wiemy już, że będzie wydane dopiero w kwietniu, wobec czego prawdopodobnie dopiero 1 maja b. r. wejdzie w życie.

Dr Roman Grün.

Kronika ekonomiczna

(b) **GROŹBA STRAJKU METALOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Informują nas ze sfer robotniczych Górnego Śląska, że Związek zawodowy przemysłu metalowego zamierza poprzeć czynnie wybuchły strajk górników węglowych. Wyniki sądu arbitrażowego, w sprawie strajku węglowego oceniane są przez robotników ujemnie. Ponieważ zaś przemysłowcy w wielu hutach przedłużyli dzień pracy, robotnicy wystawili postulaty utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzenia angielskich sobót, przestrzegania ustawy o kasach chorych itp. Istnieje przekonanie, że w razie nieprzychylnej decyzji sądu arbitrażowego, metalowcy w najbliższych dniach proklamują strajk generalny.

(b) **W OSTATNIM TYGODNIU MARCA NA POCZET PODATKU MAJĄTKOWEGO** wpłynęło 19,933.835 fr. zł, z czego od rolników 8,396.894 fr. zł. i od przem. i handlu 11,596.931 fr. zł. Dotyczy to wyłącznie wpływów gotówkowych do kas skarbow. bez wpływu za zboże na wywóz, weksli przemysłowych i tych sum, które na podatek majątkowy wpłynęły w ostatnich dniach za pośrednictwem P. K. O. i P. K. K. P. Ogółem po dzień 30 marca wpłynęło w roku bieżącym za podatek majątkowy bez zboża i weksli 78.788.876 fr. zł., w czem od rolnictwa 35·7 miljonów, od przemysłu zaś 43 miljony fr. zł.

(b) **W ZWIĄZKU Z PODWYŻSZENIEM TARYFY KOLEJOWEJ** zrewidowany został wykaz towarów, korzystających z ulg taryfowych. Tak więc na tabeli ulgowej znajdują się zwierzęta domowe, zarodowe, kamienie, piasek, cegła, szuter i inne materjały dla celów odbudowy, materjały drzewne, rudy (żelaza, cynku, miedzi i siarki), węgiel, nasiona siewne, zboże, ziemniaki, siano, nawozy sztuczne, len, konopie do krajowych wytwórni, przetwory naftowe, przybory wiertnicze i t. p. Pozatem ze specjalnych ulg taryfowych korzystają niektóre artykuły wywozowe. Również zastosowano ulgi zostały przy tranzycie zboża i jaj. Wkońcu wprowadzono ulgi taryfowe (tranzytowe) dla przewożonych z Rumunji przetworów naftowych.

(rom) **ODCZYT O PODATKU DOCHODOWYM.** Wobec licznie zebranego audytorjum wygłosił w ubiegły czwartek w sali Izby przemysłowej Dr Norbert Salpeter odczyt o podatku dochodowym.

Po omówieniu przez prelegenta zasad podatku dochodowego oraz ostatnich nowelizacyj ustawy, oraz po wykazaniu na podstawie bilansów i spółek różnych sprzeczności i niejasności w ustawie o nowelach, rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Zebrani na wniosek dra Fraenkla wezwali prezydjum Związku przemysłowców, by odniosło się do miarodajnych czynników o wyjaśnienie sprzeczności i niejasności, zachodzących w noweli do podatku dochodowego, oraz nowelizacji ustawy z 1921 roku w punkcie, dotyczącym wykazania w zeznaniu kosztów ogólnych, których wolno potrącać od dochodu podatników.

(b) **DOTYCHCZAS URZĘDNICY PAŃSTWOWI** oprócz wojska wyrazili gotowość nabycia z portfelu skarbu państwa około 50.000 akcyj Banku Polskiego (w tem 10.400 akcyj zadeklarowała policja). Wojsko da prawdopodobnie tyle, co urzędnicy cywilni, co łącznie stanowić będzie 10% akcyj Banku, za które skarb państwa zapłaci z zapasu walut obcych 1.900.000 dolarów, potrącać zaś będzie z pensji urzędników w markach, później w złotych w ciągu 6 miesięcy.

(b) **PRZEDŁOŻENIE POZWOLEŃ NA EKSPORT KWIETNIOWEGO KONTYNGENTU JAJ** ma nastąpić do dnia 10 maja b. r. włącznie.

(b) **TAŃSZY TRANSPORT TRANZYTOWY WĘGLA PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ.** Uprzednio węgiel polski przy eksporcie do Austrji był upośledzonym taryfowo w porównaniu z czechosłowackim o 20%, obecnie zaś różnica na niekorzyść polskiego węgla wynosi już tylko 10%.

„Bibljoteka Narodowa"

Wydawnictwa „Krakowskiej Spółki Wydawniczej".

(p) W uzupełnieniu feljetonu o ostatnich wydawnictwach „Bibljoteki Narodowej" dla celów „przeglądowych", wymienimy jeszcze cały szereg innych, wśród których pierwsze miejsce zająć musi **„Kościuszko pod Racławicami" Wł. L. Anczyca** w opracowaniu prof. J. St. Bystronia. Już samo nowe wydanie dzieła, tak poważnego w kulturze narodowej, jest bardzo pożyteczne. Znaczenie książki powiększa świetnie skreślony wstęp pióra prof. Bystronia, szeroko malujący tło (życie i działalność poety, czasy i nastroje ogólne), na którem zjawia się „Kościuszko pod Racławicami", jako sygnał nowych czasów.

Również z dużą korzyścią znajdą się w ręku młodzieży szkolnej.

„Karpaccy górale" Józefa Korzeniowskiego w opracowaniu dra Wiktora Hahna, których wydanie właśnie ze względu na zaleconą w tym kierunku „uzupełniającą" lekturę usuwa dotychczasową dotkliwą lukę, gdyż dawniejsze wydania dawno już były wyczerpane. Rzeczowo ujęty wstęp krytyczny dra Hahna należycie oświetla charakter i znaczenie dramatu, zajmującego tak ważne miejsce zarówno w literaturze dramatycznej, jak w też w ogólnej kulturze czytelniczej. Bardzo ciekawym i pożytecznym dodatkiem jest artykuł poety „O Huculach", po raz pierwszy połączony w jednem wydaniu z dramatem, jako istotnie ważny komentarz do poznania jego genezy.

Jeśli już mowa o wydaniach poezyj, to nadmienić jeszcze należy (z konieczności ograniczamy się tylko do „przeglądu") bardzo cenne dwa wybory: **„Średniowieczna poezja polska świecka" (w opracowaniu prof. Stefana Vrtela-Wierczyńskiego), oraz „Średniowieczna pieśń religijna polska"** (w opracowaniu Aleksandra Brücknera), odsłaniające nam z pośród głębokich mroków średniowiecza polskiego świtającą zorzę rodzimej poezji i udostępniające nareszcie szerszym kołom (także ciekawszym z pośród uczącej się młodzieży) zapoznanie się z wybitniejszemi zabytkami dawnej poezji polskiej w jej pierwszej niemal fazie kształtowania się. Może to nawet być ciekawe ze względu na spotykaną w najnowszej poezji coraz częściej swego rodzaju manierę posługiwania się niektóremi elementami średniowiecznej techniki wersyfikacyjnej (na przykład modne używanie „asonancy" zamiast rymu).

Uzupełnieniem poprzednich wydań z dziedziny średniowiecza jest „Średniowieczna proza polska" **w opracowaniu Aleksandra Brücknera**, którego zarówno świetne pióro pisarskie, jak też szczególny zmysł odczuwania rzeczy, tchnących mową wieków, jeszcze jedną przynosi pożyteczną pracę w postaci nowego wydania **„Pamiętników" Jana Chryzostoma Paska.** Po ostatniem, także cennem wydaniu prof. [illegible] (opartem o tekst poprawny), wydanie, [illegible] prof. Brücknera, zwartym, lecz barwnie skreślonym wstępem, plastycznie maluje nam postać Imci Pana Chryzostoma i jej rys psychiczny. Jedno takie zdanie starczy za całą charakterystykę, gdy Brückner wyraża się, że Pasek — „to Zagłoba, lecz odwrócony na nice, t. j., gdy Zagłoba z pasorzyta, tchórza, łuszczybochenka, przemienia się w poważnego syna ojczyzny, Pasek z dzielnego towarzysza pancernego spada pomiędzy pospolitych zawadjaków i pieniaczów". Barwny wstęp, jak też rzeczowe objaśnienia znakomitego historyka literatury może wpłynąć na podniesienie się stopnia zainteresowania dla tego „romansu obyczajowego" Polski XVII wieku, dla którego najmłodsze pokolenie zdaje się już nie okazywać zbytniego zrozumienia.

Jak wskazuje przegląd niniejszy, z konieczności ogólnikowy przegląd, ostatni dorobek „Krakowskiej Spółki Wydawniczej" w tak ważnym dziale „Bibljoteki Narodowej", jest prawdziwie bogaty. Jest także nadzwyczaj pożyteczny, ze względu na swój cel praktyczny w kierunku ułatwienia ważnych działów pozaszkolnej lektury (uzupełniającej), którą młodzież samodzielnie w domu ma przeprowadzać i tylko z niej ewentualnie sprawę zdawać w szkole.

Oryginalny zapis „do końca świata"

Jak donosi prasa szwajcarska, pewien obywatel w Chaux-de-Fonds zapisał niedawno swej gminie sumę 1.000 franków pod następującym warunkiem: Pieniądze mają być złożone w banku na możliwie najkorzystniejszy procent. Przez 150 lat nie wolno jednak podnieść procentu, tak, że w roku 2074 wyniesie cały kapitał wraz z odsetkami od niego — 1 miljon franków. Wtedy dopiero może gmina dziewięć dziesiątych tych pieniędzy obrócić na jakiś humanitarny cel, pozostałe 100.000 franków muszą pozostać jednak w banku przez 75 lat, po upływie których znowu dziewięć dziesiątych kapitału można wydać w podobny sposób. To ma się powtarzać ciągle, to jest, że jedna dziesiąta kapitału pozostaje w banku, niby nasienie dalszych kapitałów. Jak wszystko dobrze pójdzie, może się wspomniana wyżej gmina stać najbogatszem miastem na świecie. (Oczywiście, jeżeli przyjmie ten dziwaczny legat. Przyp. Red.)

MICHAŁ [illegible]

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski